

GŁOS ŁÓDZI

PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

W OBRONIE PRAW OBYWATELA

-cjach prawnych rozszerzających zakres wolności obywatelskich. W ostatnich latach arbitralne decyzje władzy powodowały jednak destrukcję systemu prawnego. Ogranicza to zakres jednoznacznych gwarancji, niezbywalnych i nienaruszalnych praw obywatelskich. Sytuacja ta stawia przed NSZZ "S" zadania oceny istniejących uregulowań prawnych, społecznej kontroli nad wykonywaniem prawa oraz zapewnienia opieki prawnej osobom, które padają ofiarami represji lub bezdużności władz, a także reagowania na wszelkie przejawy niesprawiedliwości i krzywdy ludzkiej.

Nowopowołana komisja zajmuje się sprawami z zakresu: ● uprawnień pracowniczych, ubezpieczeń społecznych i świadczeń kombatantskich ● represji karno-administracyjnych ● nadużyć funkcjonariuszy MO i służby więziennej ● polityki paszportowej ● polityki podatkowej, a także innymi sprawami bezskutecznie dochodzonymi przez obywateli u władz, w sądach etc.

Osoby szukające pomocy mogą zgłaszać się w Łodzi do:

- MARKA CZEKAŁSKIEGO /ul. 8 Marca 10 m.1-8, tel. 84-09-76/

- JOZEFA SRENIOWSKIEGO /ul. Laurowa 2 /boczna od ul. Sowińskiego/, tel. 57-34-70/.

Służmy radą i pomocą prawną, a także materialną i lekarską. O przypadkach drastycznego łamania prawa wobec obywateli, konfiskatach mienia itp., będziemy informowali na łamach "GŁOSU ŁÓDZI" oraz miesięcznika "PRAWO I BEZPRAWIE", dostępnego w łódzkiej kolportażu od lutego br.

Jeżeli chcesz zasilić Polski Fundusz Praworządności lub tworzony przez Lecha Wałęsę Fundusz Grzywnien, prześlaj swoją wpłatę kolporterom lub osobom cieszącym się publicznym zaufaniem /także za pośrednictwem swej Komisji Zakładowej lub RW/, zaznaczając na jaki cel jest przeznaczana. Potwierdzenie wpłat zamieści "GŁOS ŁÓDZI".

Doterza do nas "Analiza niedoborów surowcowo-materiałowych wynikających z niskiego przydziału środków na import z II obszaru płatniczego", opracowana w lutym br. przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego. We wszystkich bez wyjątku branżach sytuacja jest dramatyczna. Najbardziej jednak musi niepokoić brak środków na realizację "Programu operacyjnego 'ZDROWIE'".

W Centralnym Planie Roczny przewidziano na ten cel 162 mln. \$, z tym, że wielkość potrzeb na I półrocze br. określona została na 115 mln. \$. Tymczasem faktycznie przydzielone środki wynoszą 63 mln. \$, co stanowi zaledwie 38,9% CPR, a 54,8% potrzeb I półrocza. MPChIł stwierdza, że "spo-

voduje to pogorszenie zaopatrzenia lecznictwa w niezbędne wyroby farmaceutyczne i sanitarne, sprzęt medyczny oraz zaocierzy istniejące już napięcia w zaopatrzeniu sektora ochrony zdrowia. Straty z tytułu niedoboru dewiz szacuje się na 15 mld zł." Co najciekawsze - opracowana w resorcie "lista obszarów chronionych, ważnych ze społecznego punktu widzenia wyrobów", nijak się ma do Centralnego Planu Rocz-

negu, wymaga bowiem przyznania w br. na import z II obszaru 309,7 mln. \$. W skali więc rzeczywistych, wcale niewygodowanych potrzeb, środki planowane w CPR zabezpieczyłyby import zaledwie w nieco ponad 50%, zaś przyznane - w 20,3%! Czy trzeba komentarza?...

PORA UMIERAĆ

JANUSZ ONYSZKIEWICZ został oficjalnie mianowany przez Lecha Wałęsę rzecznikiem "Solidarności", co wprowadziło władze w stan ostrego zdenerwowania. Wyrazem tego stał się artykuł Włodzimierza Łozińskiego "Janusz Onyszkiewicz nie przerygnie, czyli megalomanii zawiązaniu w klamki", zamieszczony w "Trybunie Ludu" i przedrukowany na nakaz Biura Prasę KC przez wszystkie dzienniki wojewódzkie PZPR. Władze zawsze były poirytowane kontaktami działaczy "S" z dyplomatai i dziennikarzami zachodnimi. Powierzenie Onyszkiewiczowi oficjalnej funkcji sprawiło, że ustami Łozińskiego wylany został kubeł z nieczystościami, trzymamy zawsze w pogotowiu.

WŁADZE U KLAMKI...

Zwroty w rodzaju "ludzie pokroju Onyszkiewicza", "megalomańskie oceny Onyszkiewicza", "megaloman-serwilista doskonały", to tylko drobne bryzgi poprzedzające potok pomysłów, w których płyną takie np. zdania: "Onyszkiewicz odrzuca polski punkt widzenia, przekracza rozmiary serwilizmu w dopisywaniu się do konserwatywnych programów Waszyngtonu dywersyfikowania państw socjalistycznych" itd. itp. Bezpośrednią powodem ataku była wypowiedź Onyszkiewicza dla "Głosu Ameryki" na temat zniesienia sankcji USA w stosunku do Polski, dająca się streścić w zdaniu: "sankcje spełniły swoje zadanie". Takie stanowisko doprowadza do białej gorączki suwerenne, nie podlegające naciskom, władze PRL.

Reakcja nie powinna nas dziwić. Sankcje bowiem były z jednej strony wyrazem potępień dla wywołanej przez władze wojny polsko-jaruzelskiej, z drugiej zaś skutecznym środkiem nacisku. Wiązały władzom ręce. Nadzieje na zniesienie sankcji była jednym z powodów uwolnienia więźniów politycznych. Obsawa przed przywróceniem sankcji powoduje zliberalizowanie polityki wobec opozycji. Wyobraźmy sobie jak wyglądałaby Polska dziś, gdyby nie postawa USA i wielu innych państw zachodnich... Do jakiego stopnia posunęłyby się samowola aparatu generała Kiszczaka...

W pewnym stopniu sankcje odczuło także społeczeństwo. W znacznie większym jednak stopniu odczuły je władze, które zmuszone zostały s.in.przez nie do faktycznego uznania pewnych form pluralizmu. Dzięki nim jesteśmy trochę bardziej wolni.

Dlaczego sankcje zostały zniesione? W oświadczeniu prezydenta Reagana, wygłoszonym 19.02. podczas podpisywania odpowiedniego aktu, znalazły się takie zdania:

"...W kontaktach z władzami polskimi stawialiśmy jasno jedną sprawę: dalsze poprawa stosunków między naszymi państwami możliwa będzie tylko wówczas, jeżeli będziemy mieli dowody podtrzymania ducha i zasad amnestii, opierania się na dialogu i przestrzegania praw człowieka. /.../ W dalszym ciągu śledzić będziemy kolejne kroki podjęwane w kierunku pojedynania narodowego w Polsce i uważać, by w procesie tym nie nastąpił regres. Jest dla nas rzeczą istotną, że przywódcy "Solidarności" i Kościoła w Polsce zgodzają się, że jest to właściwy kurs, jakiego winniśmy się trzymać. Zaspelowali oni obecnie do nas, byśmy znieśli pozostałe sankcje gospodarcze po to, by zachęcić do dalszych kroków we właściwym kierunku /.../"

Władze PRL mówią, że Onyszkiewicz wiał w klamki Waszyngtonu.

Z wielu faktów wynika, że władze PRL wiszą w klamki opozycji i Kościoła.

I dlatego władze są takie wściekłe.

/m61/

Okno na świat +++ okno na dw

CHCĄ SIĘ OD NAS DOWIEDZIEĆ...

"-Dawniej rozmowy, które prowadziliśmy z przyjeżdżającymi tu wybitnymi osobistościami, były na tyle krótkie, że właściwie trudno je było traktować inaczej niż jako gesty. Teraz jest to coś więcej: sekretarz stanu w brytyjskim MSZ Renton rozmawiał z nami dwie godziny i nie była to kurtuazyjna wymiana banatów, ale rzeczowa dyskusja; podobnie podczas wizyty Whiteheada mieliśmy okazję rozmawiać z nim przeszło 4 godziny. Ci zachodni politycy chcą się od nas dowiedzieć jak opozycja, jak "Solidarność" widzi sytuację w Polsce, uważając że informacja za ważny czynnik w kształtowaniu ich własnych opinii./Spotkań z dyplomatai jest bardzo

dużo, w tym tygodniu np. z ambasadorem Francji, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, z radcą ambasady Wielkiej Brytanii..."

/Z wywiadu J. Onyszkiewicza dla "TM" nr 200

ZAMIAST "STRASZNEGO DWORU"...

Przebywający w Warszawie na początku marca minister spraw zagranicznych Hiszpanii F. Fernandez Ordonez wstawił do swojego planu spotkanie z Januszem Onyszkiewiczem. Funkcjonariusze MSW weszli zatem do Onyszkiewicza na rozmowę i przetrzymywali go, mimo monitów ambasady do 19.00, kiedy minister miał się udać na przedstawienie "Strasznego dworu". Operacja nie udała się. Minister zrezygnował z Moniuszki.

CENY, CZYLI WODA Z MOZGU

10 marca, widocznie dla uczczenia wizyty chińskiego ministra spraw zagranicznych, co przytomnie zauważył na cotygodniowej konferencji prasowej korespondent AFP, podniesiona została o 50% /1/ cena ryżu. Przepytany na tę okoliczność krajowy specjalista - ta od robienia wody z mózgu, minister Jerzy Urban, wyjaśnił, iż:

- a/ jest to efekt zniesienia dotacji, wspierającej do tej pory import ryżu,
- b/ jest to posunięcie mało znaczące dla domowych budżetów, ponieważ w Polsce ryżu je się niewiele,
- c/ jest to zgodne z polityką państwa, które wazem i wobec ogłaszało, że zacznie się wycofywać z dotacji, pochłaniających lwia część budżetu.

No cóż, można i tak.

Osobiście jednak w "operacji ryżowej" dopatrywalibyśmy się nie tyle uzdrawiania polskiego budżetu, co drastycznej dewaluacji polskiej złotówki.

Jeśli już jednak mowa o dotacjach, to warto przypomnieć, że - jak informowała rządowa PAP, w roku 1986 wydatkowano na nie z budżetu państwa ponad 1,5 biliona zł. /w tym 1.081 mld. zł. dla pokrycia różnic pomiędzy kosztami produkcji a cenami artykułów rynkowych/. Równocześnie jednak w tym samym czasie z tytułu podatku obrotowego "zarobiono" 1.467 mld. zł. /czyli prawie 1,5 biliona zł/. Oczywiście - z budżetu państwa nie opłaca się wyłącznie dotacji do artykułów żywnościowych, ale też - budżet państwa nie składa się wyłącznie z podatku obrotowego płaconego przez przedsiębiorstwa.

Prawda jest taka, że jeśli mowa o dotacjach, to do wielu artykułów dopłaca państwo, do wielu zaś, i to horrendalnie, z własnej kieszeni nikt inny, tylko my.

Dla części /oficjalnie mówi się - dla "większości"/ produkowanych w kraju towarów podatek obrotowy wynosi ok. 10%. Jednakże, jeżeli kupujemy lodówki, sprzęt radiowo-telewizyjny wysokiej klasy, czekoladę, części zamienne do samochodów, nie mówiąc już np. o sprężeniu myśliwskim, to z każdej wydanej złotówki aż 30-50 groszy przeznaczamy na ten właśnie podatek. Dalej: 50-65 groszy podatku obrotowego płacimy przy każdej złotówce wydanej na żyłki, akumulatory, ogumienie samochodów, firanki, dywany wełno-wo-rajstopy, taśmy magnetofonowe i magnetowidowe, zaś 80-90 groszy /w/ przy złotych -ce wydanej na alkohol.

W ogóle SiK wpływów z podatku obrotowego przysparzają alkohol, benzyna i papierosy. Uzdrawianie polityki cen według nas powinno z grubsza polegać na tym, aby drożały - artykuły dotowane przez państwo, taniały zaś - "dotowane" przez nabywcę. Czyli najwyżej - czajniej: aby cena każdego z towarów była proporcjonalna do jego wartości.

Według polityki partii i rządu uzdrawianie polityki cen ma polegać - i polega na tym, żeby drożało wszystko. Ot i cała niezgodność między "nami" a "nimi".

Ludzie, nie dajcie się zalać wodą płynącą z mózgu Urbana.

Eech, chodźmy raczej na wódkę. /Te, istotnie, powinna być droga./

Chyba, że byłoby jakieś inne wyjście.

ML. REFERENT

/PS. Do 10 marca ryżu w sklepach nie było. Od 10 marca już jest./

NADUŻYWANIE PRAWA O WYKROCZENIACH

APEL INTELEKTUALISTÓW POZNAŃSKICH

35 intelektualistów poznańskich, w więk-
szości profesorów uczelni wyższych, wysto-
sowało do Sejmu apel o zmianę ustawy po-
zwalającej kolegiom łamać prawo.

"Ustawa z dn. 24.X.1986r. o zmianie niektó-
rych przepisów prawa o wykroczeniach -
która miała być efektem normalizacji sytuacji
społeczno-politycznej w kraju oraz złagodzenia postępowania wobec spra-
wców niektórych przestępstw przeciwko
porządkowi publicznemu - w rzeczywistości

dała szerokie możliwości jej nadużywania
Oddanie bowiem w ręce funkcjonariuszy MO
możliwość decydowania, czy sprawa kwalifi-
kuje się do sądu czy do kolegium, w zależ-
ności od tak płynnych kryteriów, umożliwi-
liło swobodną interpretację tego prawa
oraz stawianie takich zarzutów, które w
dotychczasowej praktyce prawnej nie miały
miejsca. /.../ Apelujemy do Szanownych
Posłów nie tylko o ustosunkowanie się do
naszych pytań, ale przede wszystkim
o zmianę ustawy, która jest sprzeczna z o-
ficjalnie głoszonym duchem liberalizmu
oraz Konstytucją PRL i podpisanymi przez
PRL międzynarodowymi konwencjami".
W pytaniach bardzo ostro ustosunkowano
się do braku kompetencji kolegiów.

w zakładach

PRACUJĄCY BEZROBOCI. Pisząc w poprzednim numerze o sytuacji w przemyśle lek -
wia, wspomnieliśmy o braku pracy dla zatrudnionych /związane z brakiem surowcowy -
mi i in./ . Ostatnio potwierdzenie znale -
liśmy w opracowaniu MPChil /powołujemy się na nie także w mat. "Pora umierać", na str. 1/. Znaleźliśmy w nim taki passus:

"Oszacowane straty produkcyjne w produk -
cji podstawowych wyrobów włókienniczych oraz dziewiarskich i półcoszarniczych od -
niesione do zatrudnienia oznaczają w sku -
-tkach brak pracy i konieczność odpła -
cenia pracowników bez efektów produkcyj -
nych. Zjawisko to odnosi się do 43.600 os -
ób, tzn. 14,1 % zatrudnionych ogółem w
przemysle lekkim /bez przemysłów skórzano -
wego i odzieżowego/". /ML. REFERENT/

X X X

ROBOTNI NIEPRACUJĄCY. W Zyrardowskich Za -
kładach Tkanin Technicznych likwidowana
jest trzecia zmiana. Dyrekcja powołuje się przy tym na "ducha reformy" i twier -
dzi, że zwalniane są pracownicy mało wy -
dajne. Tymczasem wszyscy doskonale wiedzą iż powodem jest brak surowców i ograni -
czenie produkcji. Zwolniono ok. 40 kobiet, w tym kilkanaście o długim stażu pracy, wdowę z trojgiem dzieci i kobietę w wie -
ku przedemerytalnym /2 lata przed/. Jed -
ynie ta ostatnia odwołuje się od decyzji, pozbatała milczą. W Polsce bezrobocie nie
istnieje, więc nie ma zasiłków dla bezro -
botnych. /za "Sektoren" 128

"SAKSY" NA WĘGRZECH. Wyjazdy na "saksy" do
RFN, Anglii, Francji, są przez czynniki ofi -
cjalne ledwie tolerowane. Co innego wyjaz -
dy w drugą stronę...

Dwa tygodnie pracy po 16 godzin na dobę
przy zbiorach papryki i winogron, w roz -
lewniach win na Węgrzech... Czy to są sak -
-sy? Skądże. To już jest "wyjazd w ramach
wymiany doświadczeń". Wyjazdy takie w Zak -
ładach Aparatury Elektrycznej "EMA-ELES -
-TER" /Łódź/, organizuje za błogosławieństwem
partii i dyrekcji neozwiązek, który
aby sprawie nadać rangę, zorganizował na -
wet Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgiers -
kiej. Dodatkową atrakcją jest możliwość
sprzedania na węgierskim rynku starych
ciuchów i innych artykułów.

Ludzka rzecz - chcieć zarobić. Sęk w tym
-za jaką cenę. Toczą się boje o miejsce
na liście, zabiegi o wyjazd sięgają głąbo -
-ko w układy służbowo-towarzystwie. Najwię -
-kaze szanse, skrupulatnie wykorzystywane
mają, rzecz jasna, etatowi działacze poli -
tyczno-społeczni, tzw. kadra itp.

Ich sprawa? Nie tylko. Upowszechnianie bo -
-wien wzorów dorabiania się za każdą ce -
nę, rozgrywki jakie się przy tej okazji
toczą, wpływają na atmosferę nie tylko w
neozwiązkach, ale w całym zakładzie. /w./

Z PRASY OFICJALNEJ

"Mieliliśmy kiedyś takie zdarzenie: my, par -
tyjni, zaproponowaliśmy wstrzymanie pre -
mii, a administracja jej wypłaciła" - takie
zdanie oburzonego działacza odnotowuje
bez komentarza dziennikarz "Rzeczpospoli -
tej" /6.03.br./

Nawet na szczereblu zakładowym partia musi
się zawsze rację?

"Występuje /w Polsce/ zjawisko nadumie -
ralności mężczyzn. Jesteśmy na przedostat -
-nim miejscu w obozie socjalistycznym. Na
ostatnim są Węgry. Zdaniem węgierskich de -
-mografów ich społeczeństwo jest przepra -
-cowane. Przeciętny Węgier pracuje ponad
12 godzin na dobę, w pogoni za mocną wal -
-tą, jaką obecnie stał się forint. Dzieje
się to naturalnie kosztem wolnego czasu
i racjonalnego wypoczynku" /z wywiadu
prof. dr hab. Jerzego HOLZERA dla "Słowa
Powszechnego"/

Panowie, perspektywę mamy wyraźnie okreś -
-lone. X etap reformy gospodarczej realizo -
-wać będą w Polsce już wyłącznie panie..

LISTY DO REDAKCJI

"W 74 "Solidarności Walczącej" - biuletynie
NK "S" Zł artykuł atakujący Kościół i
Prymasa Glempa. Sugestia idzie w tym kie -
-runku, że Kościół realizując swe cele, pog -
-rza "Solidarność". Czy takie jest zda -
-nie NK "S" Zł i RKM? - List tej treści
dostarczył nam kolporter.

Szkoda, że listu nie zaadresowano do "SW".
Nie mamy zwyczajowo wypowiadać się w niczy -
-im imieniu. RKM nie miała powodu, aby tak
oceniać działalność Kościoła. "SW" zamie -
-ściła felieton, wyraźnie podkreślając, iż
pochodzi on z poza redakcji. /red./

KOMUNIKAT. Przypominamy W.K. o konieczności
rozliczenia się z "S". Ostatni termin:
31 marca 87 r.

POTWIERDZENIA: ANDRZEJOWI S. dziękujemy
za maszynę do pisania. SIERADZOWI za ryze
A-4. DYREKTOR: 2,0+2,0; STRZELEC: 1,0+1,0;
SENIOR: 0,8; ZIELE: 0,5; IWNM: 2,0; MARCHLE
WSKI: 1,0. Na FPS: ZOSKA 0,1.

POWTÓRZENIE POTWIERDZENIA: GIENIA: 0,5.

NUMER zamknięto 11.03. KOSZT produkcji 1
egz. 10 zł. W Regionie bezpłatny.